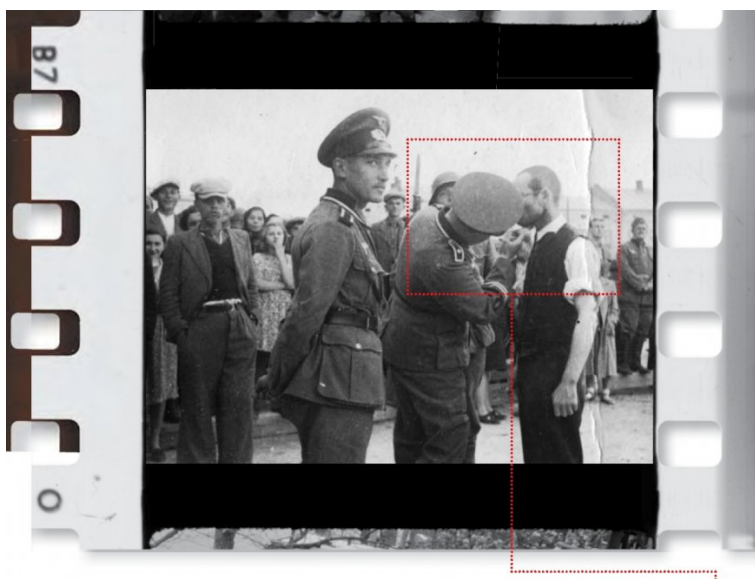


SPIRALA ZAGŁADY - tekst Konrada Ślusarskiego

Uruchomiona w Niemczech przez dojście do władzy Adolfa Hitlera i uchwalenie w 1935 roku tzw. ustaw norymberskich spirala nienawiści i przemocy nakręcała się przez lata, aż doprowadziła do Holocaustu - jednej z największych tragedii w dziejach ludzkości.

Zdecydowana większość ludności żydowskiej w Trzeciej Rzeszy była zasymilowana kulturowo i nie wyróżniała się na tle reszty społeczeństwa. Na terenach, które Niemcy zajęli w roku 1939 po agresji na Polskę, zetknęli się z zupełnie inną sytuacją. Żydzi zamieszkujący ziemie II Rzeczypospolitej nie tylko w dużej mierze stanowili mniejszość religijną, ale bardzo wielu z nich - zwłaszcza ci ortodoksyjni - w sposób widoczny wyróżniało się na tle pozostałej ludności swą odrębnością kulturową: własnym językiem (jidysz) i alfabetem, odmiennym ubiorem, często także wyglądem fizycznym. Byli przez to łatwo rozpoznawalni. Tworzyli zwarte skupiska, zwłaszcza w małych i średnich miasteczkach centralnej i wschodniej Polski (zdarzały się miejscowości, w których stanowili zdecydowaną większość mieszkańców). Istniało przy tym pełne rozwarstwienie tej społeczności na tle ekonomicznym: oprócz osób zamożnych i średniozamożnych liczna była żydowska biedota.

Wkraczając na tereny polskie, żołnierze niemieccy mieli za sobą kilkuletnie intensywne „pranie mózgow” fundowane im przez antysemityczną propagandę nazistowską. Żydów przedstawiano jako „podludzi” winnych wszystkich nieszczęść świata, wrogów narodu niemieckiego i całej ludzkości. Już od pierwszych dni wojny żołnierze armii niemieckiej oraz członkowie postępujących za frontem formacji policyjnych i paramilitarnych dopuszczali się licznych aktów przemocy wymierzonych w ludność żydowską: od bicia, poniżania, palenia synagog i mienia żydowskiego, zmuszania Żydów do wykonywania prac fizycznych, aż do pojedynczych i grupowych zabójstw. Często takie wypadki były inicjowane spontanicznie przez małe



grupy lub pojedynczych żołnierzy i oficerów niemieckich, do których przyłączali się kolejni. Wszystko to odbywało się w atmosferze postępującej demoralizacji spowodowanej wojną i szerzącym się poczuciem bezkarności.

Na jednym ze zdjęć wykonanych przez żołnierza 1. kompanii strzelców motocyklowych 13. pułku strzelców 5. Dywizji Pancerniej Wehrmachtu w zajęтым Stryju (18–22 września 1939 roku) widzimy, jak jeden z podoficerów w geście ponizenia goli brodę mężczyźnie, a wokół zebrała się grupa osób cywilnych i żołnierzy niemieckich.

Po zajęciu Warszawy władze niemieckie wykorzystywały Żydów do prac przy uprzątnięciu gruzu z ulic i rozbiórkach zniszczonych budynków.

Jedną z takich sytuacji została uwieczniona na zdjęciu przez fotografa z Samodzielnego Plutonu Propagandowego Lotnictwa „Prusy Wschodnie” 3 października 1939 roku. Wprowadzono także obowiązek noszenia białych opasek z gwiazdą Dawida (1 grudnia 1939 roku), zamknięto szkoły żydowskie i wprowadzono znaczne ograniczenia w zatrudnianiu Żydów. Można ten

okres nazwać fazą dyskryminacji. Jednak do jesieni 1940 roku ludność żydowska była jeszcze widoczna na ulicach całego miasta. Gdy w sierpniu 1940 roku niemiecki oficer Wehrmachtu Fritz Fleischer spacerował po Warszawie, robiąc zdjęcia, panowała niemal sielska atmosfera – na jednej z fotografii widać kobiety z opaskami, które miały odróżniać Żydów od reszty ludności. **Kobiety siedzą na ławce na bulwarze nad Wisłą obok Mostu Kierbedzia i doglądają bawiących się dzieci.** W tle widać most kolei średnicowej. Sielankowa – zdawałoby się – scena ma tragiczny wydźwięk: można przypuszczać, że widoczne na zdjęciu kobiety i dzieci zginęły w ciągu kolejnych dwóch lat...





Wcześniej, bo w kwietniu 1940 roku, na polecenie władz niemieckich zaczęto wznosić pierwsze odcinki muru wokół powstającego getta, zwanego początkowo „strefą zagrożenia zarazą”, a potem Żydowską Dzielnicą Mieszkaniową. Dokumentację zdjęciową z budowy muru można znaleźć w zbiorach Archiwum Miasta Stołecznego Warszawy. **Na**



jednym ze zdjęć widać robotników wznoszących fragment muru między dwoma wyburzonymi kamienicami przy wylocie ul. Grzybowskiej na ul. Graniczną (pozostawioną po stronie „aryjskiej”). Ostateczne granice getta wyznaczał szczegółowy wykaz w załączniku do zarządzenia gubernatora Dystryktu Warszawa, Ludwiga Fischera z 2 października 1940 roku. Półtora miesiąca później, 16 listopada, odebrano Żydom prawo przebywania poza terenem getta bez specjalnego zezwolenia.

Rozpoczęła się faza izolacji, która przeszła z czasem w fazę pośredniej eksterminacji. Znaczne zagęszczenie ludności, pogarszające się warunki sanitarne i odcięcie od dostaw żywności wraz z postępującą brutalizacją działań Niemców doprowadziły do dużej śmiertelności wśród mieszkańców getta (zwłaszcza dzieci i osób starszych). Głód i wybuchające epidemie zbierały obfite żniwo. **Widok zwłok leżących na ulicy nie robił już wrażenia na przechodniach.**



Władze niemieckie coraz bardziej ograniczały łączność mieszkańców getta ze światem zewnętrznym, co jeszcze zmniejszało napływ niezbędnych środków żywnościowych i medycznych dla ludzi zamkniętych za murami. Jednocześnie do getta warszawskiego przesiedlano Żydów z likwidowanych gett w miejscowościach podwarszawskich, a nawet z Niemiec. Jeszcze bardziej wzrastało zagęszczenie mieszkańców, co dodatkowo pogarszało sytuację aprowizacyjną.

Wielka akcja deportacyjna z getta w Warszawie rozpoczęła się 22 lipca 1942 roku. Od tego dnia do 21 września zginęło – wedle różnych szacunków – od 275 do 310 tys. ludzi, głównie w komorach gazowych obozu zagłady w Treblince. Była to największa tego typu akcja deportacyjna z Warszawy. Później nastąpiły kolejne (m.in. w styczniu 1943 roku), a powierzchnia getta została znacznie zmniejszona. Do części „aryjskiej” włączono m.in. tereny tzw. małego getta (obszar na południe od ul. Chłodnej, okolice pl. Grzybowskiego), a potem resztę terenu na południe od ul. Leszno (obecnie – al. „Solidarności”).

Ostateczna likwidacja getta, połączona z deportacją reszty mieszkańców do obozu w Treblince rozpoczęła się rankiem 19 kwietnia 1943 roku wraz z wkroczeniem oddziałów SS i policji, dowodzonych przez Ferdinanda von Sammern-Frankenegga. W getcie wybuchło jednak powstanie i Niemcy i zostali zmuszeni do odwrotu. Oddziały niemieckie, pod nowym dowództwem SS-Brigadeführera i generała-porucznika policji Jürgena Stroopa, przystąpiły do bezwzględnej pacyfikacji. Systematycznie, ulica po ulicy, Niemcy wypędzali mieszkańców z kamienic, często podpalając całe ciągi budynków, by zmusić ludzi do ujawnienia się. Przerażonych cywilów, w tym kobiety i dzieci, pędzono na Umschlagplatz, skąd pociągi wywoziły ich do obozu zagłady w Treblince. Grupy ludzi prowadzonych ulicami wśród płonących budynków widać na fotografiach stanowiących [załącznik do Raportu Jürgena Stroopa](#).



Prezentowane tu zdjęcie wykonano na ul. Zamenhofa w kierunku północno-zachodnim, prawdopodobnie w rejonie skrzyżowań z ulicami Kupiecką i Wołyńską. Oryginalny podpis pod zdjęciem głosi: „[W drodze] na Umschlagplatz”. Symbolem końca istnienia getta warszawskiego było wysadzenie 16 maja z rozkazu Stroopa Wielkiej Synagogi przy ul. Tłomackie. Stroop mógł zameldować swym niemieckim przełożonym: „Żydowska Dzielnica Mieszkaniowa w Warszawie nie istnieje”.

Wraz z upadkiem powstania w getcie Żydowska Dzielnica Mieszkaniowa została wyludniona i faktycznie przestała istnieć. Zniknęła duża część mieszkańców Warszawy wraz z ich kulturą i dorobkiem. Obszar getta, zamieniony przez okupanta w kamienno-ceglaną pustynię, stał się (zwłaszcza po wyburzeniu zabudowy) miejscem zbiorowych egzekucji ludności polskiej i tworzenia obozu Konzentrationlager (KL) Warschau.

Konrad Ślusarski – pracownik Archiwum IPN

Tekst pochodzi z numeru [4/2013](#) miesięcznika „Pamięć.pl”.



Liczba wejść: 826, od Data publikacji 29.11.2019